

---

# ARTYKUŁY I ROZPRAWY

---

*Dorota Żołędź-Strzelczyk*

*Wydział Studiów Edukacyjnych*

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

*ORCID: 0000-0002-4075-3002*

BHW 39/2018

ISSN 1233-2224

DOI: 10.14746/bhw.2018.39.1

## **„Wychowanie dobre dziecięciu szlacheckiemu” – Hieronim Baliński o edukacji**

**Abstract.** “A good upbringing for a noble child” – Hieronim Baliński about education

Hieronim Baliński’s treatise on upbringing a noble boy, written in 1598, commissioned by Jan Łączyński for his son Kasper, has been used in literature for a long time. It is among the best known educational instructions the Old Polish period.

Providing his guidance, Baliński showed exemplary education of a nobility boy. Baliński divided it into stages, taking into account the most important elements: religious and moral, physical and mental education. He also showed how to deal with a child and not discourage him from learning. In his opinion, religious education was of greatest importance as it was necessary for a young child to know God, His goodness, patience, mercy and love of human beings.

The first stage of education was home schooling after which Baliński recommended a country school, followed by a trip abroad. A boy should take his first trip to Germany at the age of 12 and stay abroad for 2–3 years. According to Baliński, it was a prelude to the main journey which was to take place after a short stay at home. During the break, a young nobleman should be acquainted with the local law, operations of the court and the Parliament. Around the age of fifteen, a young man with a guardian appointed by his father should go abroad once again, this time to Italy, to develop his education and skills. Upon return from the trip, the young man continued education by transition to the adult life. Baliński recommended a court chancellery and military service. In the treatise he points out how a boy should behave towards other people; he also raised issues related to child nutrition and clothing. What is more, Baliński provided tips on physical development and exercises appropriate for children.

The major source of Baliński’s treatise was religious literature although he probably referred to Quintilian’s and Mikołaj Rej’s works. According to his own account, Baliński drew on his experience and numerous conversations. The ideal man, as presented by him, bears resemblance to Rej’s faithful and mediocre “kind-hearted man”.

**Keywords:** education, modern age, pedagogical treatise, upbringing of noblemen

Traktat o wychowaniu chłopca szlacheckiego Hieronima Balińskiego przywoływany jest w literaturze od dawna<sup>1</sup>. Ten należący do najbardziej znanych staropolskich instrukcji wychowawczych utworów, niestety nie zachował się do naszych czasów w oryginale. Znajdował się, jak podają Józef Korzeniowski<sup>2</sup> i Zygmunt Bujakowski<sup>3</sup>, w Cesarskiej Publicznej Bibliotece w Petersburgu, pod sygnaturą Raznojaz. Q.XVII Nr 14, „Manuskrypt Hieronima Balińskiego z Balina i Siedlec, wojskiego, później podkomorzego sandomierskiego” (s. 19–30). Korzeniowski podaje jeszcze, że nie jest znane pochodzenie rękopisu, nie wiadomo w jakich zbiorach przez wywiezieniem do Rosji się znajdował. Rewindykowany po traktacie ryskim<sup>4</sup>, trafił wraz z innymi odzyskanymi dokumentami do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Wpisany tam został pod dawną sygnaturą z biblioteki w Petersburgu. Stanisław Bodniak podał, że *całość pisana różnemi rękoma, ale współczesnymi. Wszystkie jednak mają wiele poprawek, dopisków, uzupełnień, not i uwag jednej i tej samej ręki – autora. [...] Z tego rękopisu wydano <De educatione pueri>*<sup>5</sup>. Bujakowski napisał, że autorem rękopisu był *Hieronim Baliński de Balin et in Siedlec, wojski ziemi sandomierskiej*<sup>6</sup>. Niestety po upadku powstania warszawskiego rękopis, podobnie jak wiele innych, uległ zniszczeniu. Jego treść zachowała się dzięki publikacji Bujakowskiego.

Traktat publikowany był trzykrotnie. Przez Zygmunta Bujakowskiego w roku 1914 na łamach Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce<sup>7</sup>. Następnie zamieszczony został przez Józefa Skoczka w wyborze źródeł pedagogicznych z czasów odrodzenia<sup>8</sup>. Najnowsza edycja traktatu to wydanie z 2017 r. wśród instrukcji wychowawczych opracowane przez Dorotę Żołądz-Strzelczyk i Małgorzatę E. Kowalczyk<sup>9</sup>.

Autor traktatu Hieronim Baliński herbu Jastrzębiec urodził się ok. roku 1540, a zmarł ok. 1600<sup>10</sup>. Był synem Anny z Bużeńskich i jej drugiego męża, Marcina Balińskiego. Anna była siostrą Hieronima Bużeńskiego, piastującego szereg ważnych funkcji: sekre-

<sup>1</sup> Ł. Kurdybacha, *Pedagogika szlachecka w XVI i XVII w. w świetle instrukcji rodzicielskich*, w: idem, *Pisma wybrane*, t. III, Warszawa 1976, s. 33–56; D. Żołądz-Strzelczyk, „Pod każdy względem szlachetne ci daję wychowanie”. *Studia z dziejów wychowania szlachty w epoce staropolskiej*, Wrocław 2017, s. 26.

<sup>2</sup> J. Korzeniowski, *Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w 1891–1892 i w 1907 r.*, Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, t. XI, Kraków 1914, s. 306–308.

<sup>3</sup> Z. Bujakowski, *Dwa pedagogiczne traktaty polskie XVI-XVII wieku*, Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, t. XIV, Kraków 1914, s. 331.

<sup>4</sup> S. Bodniak, *Hieronim Baliński. Nieznany polemista katolicki ze schyłku XVI wieku*, „Reformacja w Polsce” 8, 1928, s. 107.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Z. Bujakowski, op. cit., s. 331.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> *Pisma pedagogiczne Polski doby odrodzenia [wybór]*, oprac. J. Skoczek, Wrocław 1956, s. 362–388.

<sup>9</sup> H. Baliński, *O wychowaniu chłopca szlacheckiego*, w: *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, Wrocław 2017, s. 39–58.

<sup>10</sup> S. Bodniak, *Baliński Hieronim, Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 237.

tarza królewskiego, podskarbiego koronnego, kasztelana sieradzkiego, żupnika, wreszcie wielickiego<sup>11</sup>, słynącego ze wspierania uczonych. Wspominał o tym Bartosz Paprocki, a i obdarowywani pisali na jego cześć *ślawiąc cnoty i mecenat* Bużeńskiego<sup>12</sup>. Podobnie Niesiecki podawał: *Był człowiek, jeżeli jedną wiarę w nim wyjmiesz, która była kalwińska, na ludzi uczonych łaskawy, na kapłanów katolickich szczodroblivy, w życiu nienaganny*<sup>13</sup>. Na jego dworze wśród innych krewnych wychowywał się siostrzeniec i imiennik Bużeńskiego, Hieronim Baliński. Bużeński w trakcie swego żywota był zwolennikiem najpierw katolickiej wiary, następnie luteranizmu, wreszcie kalwinizmu. W protestanckiej wierze wychowywał swych podopiecznych. Wspomagał go w tym zapewne sprowadzony w 1554 r. Jerzy Szoman, z czasem wybitny teolog, polemista i duchowny protestancki. Przebywał on na dworze Bużeńskiego do 1560 r., opiekując się młodymi krewnymi kasztelana, w tym zapewne także naszym Hieronimem, który po latach wspomni, że został wychowany w religii luteranckiej. Odebrawszy na dworze wuja podstawy edukacji Baliński kontynuował naukę za granicą. Studiował w Wittenberdze, gdzie wpisany został do metryki 24 czerwca 1558<sup>14</sup>, oraz w Lipsku (zapisany w letnim semestrze 1558 r.)<sup>15</sup>. Odbył też podróż do Włoch, był w Rzymie, prawdopodobnie również w Padwie i Bolonii. Być może odwiedził także Francję. Z podróży powrócił przed 1569 r.<sup>16</sup>

Piastował, zapewne dzięki protekcji wuja, funkcję urzędnika salin wielickich (1569–1578), po zwolnieniu osiadł w województwie sandomierskim w Siedlcu. Uzyskał godność wojskiego sandomierskiego. Ożenił się z Anną Otocką, z którą miał syna Damiana. Wychowany w protestantyzmie jako dorosły już człowiek przeszedł na katolicyzm, co nastąpiło prawdopodobnie ok. 1580 r., po śmierci wspierającego go wuja, Hieronima Bużeńskiego. Baliński prowadził polemiki z różnowiercami, m.in. z Bartłojem Bythnerem i Faustynem Socynem<sup>17</sup>. Był autorem traktatów i pism religijno-polemicznych, które nie zostały za jego życia wydrukowane.

Przyjaźnił się z Łukaszem Górnickim i Janem Łączyńskim, na prośbę którego napisał dla jego syna Kaspra wskazówki wychowawcze należące do najbardziej znanych utworów tego typu. Żywiąc przekonanie, że młodzi potrzebują rad starszych, z pewnością nie zapomniał o swoim synu, Damianie. Nie dysponujemy, niestety, żadnymi uwagami dla niego, w instrukcji dla Kaspra Łączyńskiego wspomina, że zbierał dla *swego chłopięcia na potem* i gromadził w *jednej skrzynce* [jako] *najprzedniejszy skarb synowi swemu roz-*

<sup>11</sup> S. Bodniak, *Bużeński Hieronim, Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 156–157.

<sup>12</sup> S. Bodniak, *Hieronim Baliński. Nieznany polemista...*

<sup>13</sup> *Korona polska przy złotej wolności... podana przez X. Kaspra Niesieckiego SJ.*, Lwów 1728, t. I, s. 229.

<sup>14</sup> *Album Academiae Vitebergensis*, ed. C. E. Foerstemann, Lipsiae 1841, s. 347 wpisany, podobnie jak w Lipsku, w grupie Polaków, m.in. z Michałem Palczowskim.

<sup>15</sup> *Die Matrikel der Universität Leipzig*, hrsg. V. G. Erler, t. I, Leipzig 1895, s. 724, wpisany w nacji polskiej jako Hieronymus Balmius, prawdopodobnie Balinius.

<sup>16</sup> S. Bodniak, *Hieronim Baliński. Nieznany polemista...*, s. 105–106.

<sup>17</sup> Por. ibidem.

maite przydatne pisma, dokumenty o treści religijnej, prawnej, także księgi gospodarskie oraz *tabulaturę na lutnią, którąm był sobie, we Włoszech będąc, spisał, to będzie jego najprzedniejszy depozyt*<sup>18</sup>.

Omawiany traktat powstał w roku 1598, kiedy młody Łączyński, urodzony 1 stycznia 1589 r., miał 9 lat. O jego życiu nie zachowało się zbyt wiele informacji. W 1599 r. Jan Łączyński, od kilku lat prowadzący mniej aktywne życie (około 1595 r. prawdopodobnie z powodu pogorszenia stanu zdrowia, wycofał się z działalności publicznej), ustanowił opiekę nad dziećmi – Kasprem i Zuzanną. O Kasprze wiadomo, że „młodo umarł”, ale kiedy to się stało, czy jeszcze za życia ojca (który zmarł w 1601 lub 1602 r.), trudno powiedzieć. Nie ma także żadnych świadectw związanych z jego edukacją, nie wiadomo czy skorzystał z rad Balińskiego.

Hieronim Baliński w swoich wskazówkach pokazuje, jak powinna wyglądać edukacja chłopca wywodzącego się ze stanu szlacheckiego. Wyznacza jej etapy, uwzględniając najważniejsze elementy – wychowanie religijno-moralne, fizyczne i umysłowe, pokazuje również, w jaki sposób postępować z dzieckiem, aby się nie zniechęciło do nauki.

Podstawą wychowania, co niejednokrotnie podkreślał, jest wychowanie religijne. I widać to w jego instrukcji, w której cały czas się odwołuje do religii i przypomina, że wiara i miłość Boga jest w życiu najważniejsza. Taka postawa wynikała zapewne z ducha epoki, ale była również pewną manifestacją ze strony Balińskiego. Wychowany i wykształcony w duchu luteranśkim po konwersji starał się prawdopodobnie udowodnić swą wiarę. Niejednokrotnie podkreślał, że niektórych rzeczy nie wyniósł z dzieciństwa, bo *w luteryjey będąc uchowan za młodu [...] nie nawykłem ich*<sup>19</sup>.

Konieczne jest zatem, aby dziecko od małego poznawało Boga, jego dobroć, cierpliwość, miłosierdzie i miłość do człowieka. Z tradycji przodków, przypominając słowa swego ojca, bierze Baliński przekonanie, że najważniejsze jest, aby chłopiec był *wierny, mierny, a nade wszystko, abyś rad Panu Bogu służył, której nauki acz w każdym stanie powinni ludzie przestrzegać, ale ci nawięcej, którzy się w szlacheckich domach do cnoty i do wszelakich uczciwych spraw porodzili*<sup>20</sup>. Wiarę ma zachować w słowie i w czynach. W pierwszym przypadku ważne jest, aby młodzieniec *nigdy nic nie powiadał ani zeznawał, ani świadczył, co by nie było*<sup>21</sup>. Dalej, aby tajemnice sobie powierzone zachował i dotrzymywał obietnic. W drugim zaś nie powinien brać, co nie jego, co więcej nie powinien nawet pragnąć cudzej rzeczy – *co nie twego, nie miej się do tego radził* Baliński<sup>22</sup>. Uczciwość w słowach i czynach to fundament *uściwego szlacheckiego zachowania*. Obok wiary zachować trzeba miarę, także w słowach i czynach. Pierwsze dotyczyło tego, aby nie być zbyt gadatliwym, unikać *mowy niepotrzebnej, wszetecznej, zbytniej, a so-*

<sup>18</sup> Por. H. Baliński, *De educatione pueri nobilis...*, w: *Ojcowskie synom przestrogi...*, s. 57.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 52–53.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 53.

*bie nieprzystojnej*<sup>23</sup>, w drugim przypadku nakazywał zachowanie miary w *każdym postępku, w jedzeniu, w picciu, w strojach, w ubierze, w kupowaniu, w graniu, w biesiadach, w stowarzyszeniu, owa w każdej rzeczy, co masz czynić, pamiętaj, abys z miary nie występował*<sup>24</sup>.

Zawsze należy nauczać *stosownie do wieku dzieci*, dotyczy to również edukacji religijnej. Postulat ten niejednokrotnie pojawia się w traktacie, w którym znajduje wyraźne zastosowanie. Rozważania Balińskiego dotyczą całego okresu dzieciństwa, młodości i wkraczania w dorosłość. Widzimy jak autor stopniuje, dozjuje wręcz wiedzę, podkreślając, żeby pamiętać o możliwościach dziecka w zakresie jej przyswajania. Zalecał, aby podawać wiedzę stopniowo, w sposób prosty i zrozumiały, *stosownie do wieku i możliwości poznawczych chłopca, do nauki z lekka dziecię wkładać, więcej ludząc go, aniż niewołąc, bo za bojaźnią zbytnią dziecię traci chęć i liszeje, że nie rośnie*<sup>25</sup>. Nie należy zmuszać do nauki, bo to więcej szkody przynosi niż pożytku. Powinno się zachęcać i stopniowo wdrażać, inaczej dziecko nie będzie miało ochoty ani zapału. W stosunku do starszego chłopca, którego ojciec wysłał na nauki za granicę „*admonitiones magis serias secundum aetatem eius adhibere opus est [odpowiednio do jego wieku należy stosować większą ilość napomnień]*”<sup>26</sup>.

Pierwszy etap edukacji to nauka domowa. Jest to w zasadzie przygotowanie do nauki, chociaż obejmuje jej rudymenta, czyli naukę abecadła i podstawy czytania – *doma napróżd w obiecadło wprawiać go a składanie liter, aż pocznie czytać*<sup>27</sup>. Ponieważ dziecko wychowywane w domu, w otoczeniu najbliższych może mieć problemy w momencie pójścia do szkoły w kontaktach z obcymi ludźmi, trzeba je przygotowywać stopniowo – *tymczasem sposobić go do szkoły, i po trosze otazać [odzwyczajając – poprawnie otężyć] go od ojca, od matki i od domu, zostawując go podczas bez siebie u przyjaciół*<sup>28</sup>. Jeszcze w rodzinnym domu dziecko ma nauczyć się krótkich modlitw, *łacinek krótkich do sylabizowania [...] z polskim wykładem*<sup>29</sup>.

Kolejny etap nauki to szkoła krajowa. Tak więc *zaprawiwszy w to wszystko z lekka radzę go dać do szkoły dobrej w Krakowie między żaki*. Obok nauki chłopiec miał tam przywykać służbie Bożej *modlitwom kościelnym, jako i mianowicie śpiewaniu kościelnemu*, ponieważ głównym celem wychowania jest według Balińskiego chwala boża, a Boga najlepiej czcić można przez śpiew i modlitwę. Muzyka odgrywa znaczącą rolę w oddawaniu chwały Bogu, stąd młodzi mają się uczyć grać. W szkole powinni zdobywać podstawowe umiejętności w tym zakresie, tak aby w przyszłości umieli grać na *instrumencie*

<sup>23</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 53–54.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 47.

*którymkolwiek muzycznym, do którego będzie miał chuć, do lutnie, cytary, liry*<sup>30</sup>. Jest to jedno z podstawowych zadań szkoły. Dalej pisze o konieczności zwrócenia uwagi na to, aby nauczyciel, do którego chłopiec zostanie oddany *dobrze pronuncyjnował*. Wielu uczących niestety ma z wymową kłopoty, co tym bardziej jest szkodliwe, że uczą złego wymawiania swoich podopiecznych. A potem trudno się oduczyć *gdy młody zapopadnie, trudno mu odwyknąć, a z tego wielkie szyderstwo, gdy się u innych narodów z tym pokaże*<sup>31</sup>. W tej początkowej szkole chłopiec powinien uczyć się także dialektyki, a gdy już ją zrozumie *dobrze go na dysputacje bakalarskie posyłać do collegium, także na lekcje, secundum profectum eius, i na dysputacje lekkie wprawować ad annum usque duodecimum*.

Właśnie w wieku 12 lat zaczyna się kolejny etap edukacji. Chłopiec powinien zostać wysłany po raz pierwszy za granicę. Baliński proponuje wyjazd do Niemiec, do jakiejś katolickiej szkoły na dwa, trzy lata. Nie precyzuje gdzie ma początkowo przebywać, jedynie podaje, że tam, gdzie *piwa używają i wina też nieskąpo, aby po trosze wina przywykał dla przyszłych czasów*<sup>32</sup>. Jak trochę czasu upłynie ma jechać dalej, gdzie *dwór jest którego pana, do winnego kraju, aby wina przywykał*. I proponuje Wiedeń, Graz i Monachium, *aby języka przepolerował i civilitatem wždy lepszej nawykł*<sup>33</sup>. Powinien uczyć się też szermierki, chociaż według Balińskiego ziemie niemieckie nie są w tym przypadku najlepszym wyborem, to *wszystko w Niemczech przygrubszym, ale aby tylko rękę włomić i zwyczaić, potym się to we Włoszech wypoleruje*<sup>34</sup>. Ten pierwszy pobyt za granicą miał przyzwyczaić młodego człowieka do innych zwyczajów, dać mu okazję do nauki języka, zdobycia podstaw sztuk i umiejętności rycerskich. Było to w zamyśle Balińskiego przygotowanie do zasadniczej podróży, która miała nastąpić po krótkim pobycie w ojczyźnie.

*Z Niemiec wziąć go do Polski na jeden rok, izby niemiecką dumę i obyczaje złoży*<sup>35</sup>. Ten rok należy poświęcić na zapoznanie młodzieńca z prawami ojczystymi. Powinien on mieć świadomość, że, mimo iż szlachcic, to nie wszystko mu wolno. Nieznajomość prawa jest często przyczyną tego, że *młodzi do utraty a drudzy do hańby przychodzą*<sup>36</sup>. Kiedy człowiek zna prawo i wie co za dany występki grozi *pohamuje się*. W trakcie przerwy w podróżowaniu zalecał Baliński, aby młodzieniec zapoznał się z dworem, *a strafililiby się przez sejm przy kim przypatrując i przysłuchując się ludziom, zwyczajom, rzeczom i sprawom*<sup>37</sup>. Przyda się to nie tylko w Rzeczypospolitej, ale także podczas kolejnej podróży. Młodzieniec będzie mógł kompetentnie odpowiadać na zapytania cu-

<sup>30</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 51.

dzioziemców dotyczące spraw polskich. Uważano, że młodzież powinna przygotowywać się do tego, co w przyszłości będzie jej obowiązkiem, stąd w rozmaitych wypowiedziach pojawiały się postulaty, aby młodzi ludzie przyglądali się i obserwowali obrady sejmów, czy funkcjonowaniu dworu<sup>38</sup>.

Około 15 roku życia, uznawanego w ojczyźnie za odpowiedni *do koni i do zbroje, pomknąć go dalej w świat, do Włoch, dosyć na dwie lecie, aby i pierwsze studia przepolerował, i exercitia graviora capescat*<sup>39</sup>. Podróż powinien młodzieniec odbywać pod opieką kogoś statecznego, kto by miał na niego baczenie. Najlepszym według Balińskiego miejscem we Włoszech jest Rzym *z wielu przyczyn* – jak pisał – *bo i nauka tam dobra, i disciplina astrictior niż gdzie indziej, k temu dwór, ludzi zacnych ze wszystkich państw chrześcijańskich wielu*. Zauważa, że nauka dobra jest także w innych włoskich akademiach, w Padwie, Bolonii, Sienie, ale nie poleca tych miejsc ze względu na mające tam często miejsce bójki prowadzące niekiedy do śmierci. Celują w nich zwłaszcza Niemcy, którzy są skorzy do awantur. W Rzymie zaś panuje spokój. Przestrzega przed kontaktami z cudzoziemcami. Niemcy wywołują bójki, *Włosi mają lotrowskie obyczaje*, nie należy wdawać się z nimi w bliższe relacje, przestrzega przez zawieraniem z nimi przyjaźni, zbyt częstym przebywaniem w przestrzeni prywatnej. Jeżeli będzie trzeba się z Włochami spotykać, to tylko publicznie.

Podróżować do Włoch można przez Morawy, *Rakusy, Styryję, Karyntyję, na Wenecyję*, ale wracać należy inną drogą, dla *przewiedzenia więcej świata*. Proponuje do wyboru dwie trasy: *z Rzymu [...] aż do Medyolanu, stamtąd do Trydentu, więc do Niemiec, na Helwecyję, Swewiją, Bawaryję, na Czechy, a potem Śląskiem do domu*. Inna możliwość to *z Włoch jadąc, na Francyję jachać i z Medyolanu się obrócić, chciałliby też tamty kraje widzieć, a stamtąd na Helwecyję, Swewiją i dalej tak jak w pierwszym przypadku*. Ostrzega jednakże przez Francuzami, którzy według niego są *bardzo zuchwali i rozpustni*, szczególnie tamtejsze kobiety proponują swoje usługi nie tylko przy stole, ale i w sypialniach<sup>40</sup>.

Po powrocie z peregrynacji przychodzi kolejny etap edukacji młodego szlachcica, będący przejściem do dorosłego życia. Ojciec powinien skierować go, albo do *kancelaryjej koronnej dworskiej*, co Baliński osobiście doradza, aby młody człowiek nie tylko teoretycznie znał prawo, ale również poznał je praktycznie. Znajomość prawa jest bowiem dla szlachcica bardzo ważna, ci którzy je znają mają szansę na ważne stanowiska, dochodzą do najwyższych godności w państwie. Znajomość ojczystych praw jest według Balińskiego pierwszą powinnością szlachcica. Drugą zaś jest wprawne posługiwanie się bronią dla obrony własnej i ojczyzny. I w związku z tym Baliński zaleca, aby *za czasem dobrze by go wyprawić na żołnierską, aby na rok, izby przywykł naszego polskiego ry-*

<sup>38</sup> D. Żołędź, *Idealy edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa-Poznań 1990, s. 62–65.

<sup>39</sup> H. Baliński, *De educatione pueri...*, s. 51.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 55.

*cerskiego dzieła*<sup>41</sup>. Podobnie Mikołaj Rej uważał, że żołnierska służba to bardzo dobra szkoła życia. Młody człowiek zdobyć może szereg umiejętności rycerskich, ale i takich niezbędnych w codziennym życiu i gospodarowaniu majątkiem<sup>42</sup>.

Baliński zwraca uwagę na odpowiednie zachowanie się i wskazówki w tym zakresie przewijają się w różnych miejscach jego traktatu. Od małego trzeba chłopca uczyć, jak ma funkcjonować, co jest moralne a co nie. Nawet mały chłopiec nie powinien sypiać tam, gdzie śpią niewiasty, nie powinien przyglądać się im i one nie mają się przypatrywać chłopcu *i owszem uczyć go, wstyd mu przypominając, aby się białymgłowom nie dał widać, gdy się ubiera i do nich nie frekwentował*<sup>43</sup>. Najlepiej gdyby sam sypiał w łóżku, niedobrze jest kiedy chłopcy śpią razem, bo zwykli swawolić ze sobą. Od początku zatem należy przyzwyczajać do spania oddzielnego, przestrzegać aby chłopiec *nigdy nikogo do siebie na łóżko nie przyjmował*, tłumacząc, co zresztą również jest prawdziwe, że niektórzy biją, kopią przez sen, *drugi może mieć niejaką chorobę albo niedostatek, albo ból skryty, a to wnet drugi do siebie przeciągnie*<sup>44</sup>.

W traktacie omówione zostały także sprawy związane z żywieniem dzieci. Szlachcic od dzieciństwa powinien przywykać do *zwykłego jadła i potraw czeladzi*<sup>45</sup>. Ma jadać *czeladny chleb, dobry groch, kapusta, słonina, ale pomiernie*<sup>46</sup>. Gdy tego za młodu *bronią jadać, potem to szkodzi*<sup>47</sup>. Wspomina jak sam miał problemy związane z nieprzyzwyczajeniem do prostego jadła, którego nie dostawał na dworze wuja. *Długo mi te potrawy szkodziły, niżli im przywykną*<sup>48</sup>. Uważał, że *szlacheckie dziecię, które się do cnót i dzielności rycerskiej każde rodzi, trzeba przyuczać i potrawom, i niewczasom pomiernym*<sup>49</sup>. Podobnie pisał kilkadziesiąt lat później Jakub Sobieski w instrukcji dla synów, kiedy wysyłał ich na nauki do Krakowa *nie chciałbym, aby się papinkowato i pieszczenie chowali, i owszem życzę, aby zawczasu żołądek ich przywykał grubszym potrawom, których się im, da Bóg, na wojnach zażywać przyda, i mnie to samemu zepowało żołądek, że mnie z młodu nazbyt, jako to jedynaka, co się synowie ojcu memu nie chowali, nazbyt pieszczenie chowali*<sup>50</sup>. Kolejna sprawa, na którą zwrócił uwagę Baliński to ubiór dziecka,

<sup>41</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>42</sup> M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1956, s. 94–95; por. L. Kurdybacha, *Staropolski ideał wychowawczy*, w: idem, *Pisma wybrane*, t. I, Warszawa 1976, s. 52–54; D. Żołądz, *Ideaty edukacyjne...*, s. 64.

<sup>43</sup> H. Baliński, *De educatione pueri...*, s. 45.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 45–46.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> J. Sobieski, *Instrukcja JmćPana Jakuba Sobieskiego [...] dana JmćPanu Orchowskiemu, jako dyrektorowi JmćPana Marka, Jana Sobieskich, wojewodzie belskich, gdy ich na studia do Krakowa oddawał, przez punkta pisana*, w: *Ojcowskie synom przestrogi...*, s. 290.

który powinien być odpowiedni, szatki takie, *coby go nie bardzo grzały, ale aby też bardzo nie uziębł, a wszakoż choć niekosztowne, ale wždy świetne*<sup>51</sup>.

Obok wychowania moralnego i umysłowego wskazówki zawierają uwagi na temat rozwoju fizycznego i ćwiczeń odpowiednich dla dziecka. Powinny one być umiarkowane, dostosowane do wieku dziecka. W okresie, kiedy chłopiec przebywa w domu należy zachęcać go do zabawy obręczą, piłką, do spacerów. Przechadzki powinny być takie, które by się *przyczyniły do ćwiczenia młodego ciała i budzenia krzepkiej fantazji, ale nie powodowały zmęczenia*<sup>52</sup>. Odpowiednie są nie tylko zdrowe, ale dzięki nim *z lekka pracy przywykać będzie*<sup>53</sup>. Podczas podróży młodzieniec powinien uczyć się *kawalkatury, szermierstwa, skoków, muzyki, turniejów ze wszystkich miar i broni, na koniu jako której używać*<sup>54</sup>. Przy planowaniu kosztów podróży należy uwzględnić również ćwiczenia fizyczne, *bo patrząc się nie nauczy*. Baliński dostrzegał, że konieczne są praktyczne ćwiczenia w zakresie wymienionych czynności. Zalecenia, aby podczas podróży zagranicznej uwzględniać także ćwiczenia fizyczne, głównie rycerskie, występowały w większości ojcowskich uwag spisywanych przed wysłaniem synów<sup>55</sup>.

Dziecko od małego powinno uczyć się, jak ma się odnosić do ludzi w zależności od ich stanu. Chłopiec nie powinien pogardliwie odnosić się do ludzi nawet najbiedniejszych, od początku ma przyzwyczajać się wspomagać ubogich. Powinno się mu dawać nieco pieniędzy i obserwować co z nimi zrobi. *I wedle ekspensy albo ganić, albo pochwalać*<sup>56</sup>. Pochwały godne jest dawanie datków ubogim, to powoduje także, że chłopiec nie będzie zbytnio pożądał pieniędzy. Od małego powinien uczyć się mądrego gospodarowania nimi.

Najmniej uwagi poświęca Baliński wykształceniu, uważając je *za rzecz podrzędną*<sup>57</sup>. Podstawy w zakresie czytania i pisania, rudymetów łaciny młody szlachec zdobyć ma w domu rodzinnym. W szkole w Krakowie właściwie nie wiadomo czego miał się uczyć, najprawdopodobniej Baliński pozostawiał to programom szkolnym, wspomina zaledwie nauczyciela wymowy, którego należy starannie dobrać. Wiele uwagi poświęcił natomiast nauce muzyki, którą uważał za bardzo istotną i ważną, szczególnie w głoszeniu chwały bożej. Podczas podróży edukacyjnych obok poznawania obyczajów młodzieniec powinien uczyć się języków (niemieckiego, włoskiego). Niepotrzebne mu dogłębne studia nad dziełami Arystotelesa czy Cyserona, bo one zbytnio obciążają pamięć, wystarczą *krótkie*

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>55</sup> Por. J. Ryś, *Instrukcje rodzicielskie jako źródło do dziejów edukacji wojskowej Polaków za granicą (XVI-XVII wieku)*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, pod red. D. Żołądz-Strzelczyk i M.E.Kowlaczyk, Wrocław 2017, s. 81–89.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>57</sup> Ł. Kurdybacha, *Pedagogika szlachecka...*, t. III, s. 50.

*moralia ad pietatem erga Deum, ad charitatem erga proximum et ad honestatem vitae informantia [nauki moralne dotyczące pobożności, miłości bliźniego i uczciwego życia]*<sup>58</sup>. Takie podejście ograniczające zakres wiedzy teoretycznej widać również u innych autorów. Krzysztof Radziwiłł w jednej z instrukcji dla swego jedynaka Janusza, pisał: *ja go szkolnym doktorem mieć nie chcę, ale dobrym politykiem i dobrym ojczyzny synem*<sup>59</sup>.

W Rzeczypospolitej młodzieniec według Balińskiego miał poznawać prawa ojczyste. W tym przypadku potrzebna była zarówno wiedza teoretyczna, jak i praktyczne umiejętności zastosowania prawa, Baliński radził *aby nie tylko był speculativus in iure, sed et practicus [zorientowany teoretycznie w prawie, ale także praktycznie]*<sup>60</sup>. Z tych lakonicznych uwag wnosić można, że Baliński nie uważał wiedzy za jakiś ważny element edukacji szlachcica. Z pewnością nie była mu potrzebna żadna głęboka wiedza, żadne studia nad dziełami klasycznymi, żadne teoretyczne rozważania. A te skromne elementy wiedzy wybrane zostały z uwzględnieniem ich praktycznych aspektów. Dostrzec można, że to, co proponował mieściło się w ideale „miernego i wiernego” szlachcica.

W traktacie zawarte są także uwagi na temat osób, którym powierza się opiekę nad synem. W początkach życia dzieckiem opiekują się piastunki, należy dbać, aby były odpowiednie. Przede wszystkim powinny być zdrowe. Oprócz piastunek dziecko ma kontakt z czeladzią. Należy uważać, aby nie mówiono w towarzystwie dziecka złych i plugawych słów<sup>61</sup>. Ponadto czeladź ma pilnować, aby chłopiec nie mówił i nie czynił nic zdrożnego. Kiedy chłopiec oddany zostaje do szkoły, trzeba starannie wybrać nauczyciela *do takiego bakalarza dać, który by dobrze pronuncjował*<sup>62</sup>. Wreszcie w trakcie zagranicznych wojaży należy *poruczyć go komu statecznemu, z którym by w kompaniję jechał i tam z nim mieszkał, albo był mu na oczu, aby miał zawsze quem revereatur [kogo by się lękał]*<sup>63</sup>.

Hieronim Baliński uchodzi w literaturze za pisarza czytanego w literaturze religijnej i gorliwego obrońcę Kościoła Katolickiego, ale jeżeli chodzi o znajomość literatury pedagogicznej, to panuje przekonanie, że jej nie znał, że, jak pisał Bujakowski, *zaabsorbowany sprawami polemiczno-religijnymi, nie miał widocznie czasu na poznanie literatury innych przedmiotów, również i literatury pedagogicznej, chociaż zabrał się do pisania traktatu o wychowaniu*<sup>64</sup>. Dalej wyraża on zadowolenie z tego, jak nazywa, dyletantyzmu autora, *bo zamiast pracy naszpikowanej cytatami z dzieł starożytnych i zapełnionej sprawami, których treść i rozwiązanie można by znaleźć tak dobrze u pisarzy włoskich, jak*

<sup>58</sup> H. Baliński, *De educatione pueri...*, s. 52.

<sup>59</sup> K. Radziwiłł, *Informacyjna ode mnie Krzysztofa Radziwiłła księcia na Birzach i Dubinkach, hetmana polnego WKs.Lit. z strony dozoru i ćwiczenia syna mego Janusza...*, w: *Ojcowskie synom przestrogi...*, s. 199.

<sup>60</sup> H. Baliński, *De educatione pueri...*, s. 55.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>63</sup> H. Baliński, *De educatione pueri...*, s. 51.

<sup>64</sup> Z. Bujakowski, *Dwa pedagogiczne traktaty...*, s. 324.

*polskich i niemieckich, mamy oryginalny i z treści polski traktat*<sup>65</sup>. Jednak można dostrzec w traktacie Balińskiego pewne nawiązania do pedagogicznych dzieł klasycznych i jemu współczesnych. Czy te nawiązania są wynikiem lektury tych dzieł, czy też po prostu oddają to, co w praktyce wychowawczej było istotne i stąd pojawia się u różnych autorów (także starożytnych), trudno stwierdzić.

Można dostrzec pewne nawiązania Balińskiego do Kwintyliana. Wskazówki dotyczące postępowania z dzieckiem, niezmuszania go, czy zastraszania, wprowadzanie początków nauki w domu, czy odpowiednie otoczenie dziecka – piastunki i chłopcy z czeladzi, to te najbardziej rzucające się w oczy. Być może również brak wątpliwości Balińskiego dotyczący konieczności posyłania chłopców do szkoły, to zastosowanie się do wskazówek Kwintyliana, zdecydowanego zwolennika edukacji publicznej, szkolnej.

Źródło poglądów Balińskiego szukać można w twórczości Mikołaja Reja. Opisany w *Żywocie człowieka poczciwego* ideał wychowawczy, ideał miernego szlachcica odnajdujemy w omawianym traktacie. Wydaje się on w *swoich podstawowych ideach streszczeniem „Żywota”, szczególnie w nacisku na dwunurtowość edukacji, wyczerpującej się w wychowaniu religijnym i kształceniu cnót rycerskich*<sup>66</sup>.

Brakuje w traktacie bezpośrednich nawiązań i zapożyczeń z literatury klasycznej, natomiast aż się roi od cytatów z pism kościelnych. Baliński, pisząc wskazówki wychowawcze, korzystał również z własnych doświadczeń, co często zaznacza. Sięgał także do doświadczeń innych. Na zakończenie traktatu pisze właśnie o tym *spisalem ty cautiones, którem rozumiał być potrzebne ku wychowaniu dobremu dziecięciu szlacheckiego, czego też częścią sam doświadczył, częścią też u innych upatrowa*<sup>67</sup>.

Wychowanie proponowane przez Hieronima Balińskiego to typowa dla przeciętnego szlachcica edukacja, na którą składało się kilka etapów: nauka domowa, szkolna, podróże edukacyjne oraz przypatrywanie się obradom sejmowym, poznawanie dworu, służba wojskowa i praktyka w kancelarii. Baliński nie zalecał żadnych dogłębnych studiów, żadnego ślęczenia nad książkami. Kształcenie umysłowe w jego ujęciu to zaledwie podstawowa wiedza, bez której szlachcic nie mógłby funkcjonować, ważniejsze było praktyczne zdobywanie umiejętności, a najważniejsza odpowiednia formacja religijna. Szlachcic powinien być wierzący, praktykujący, oddany Bogu i ojczyźnie. Można przypuszczać, że w taki sposób podchodziła do spraw edukacji większość szlachty, której studia uniwersyteckie i dogłębna wiedza nie były po prostu specjalnie potrzebne.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> S. Baczewski, *Idea szlachectwa w twórczości Mikołaja Reja*. <http://www.staropolska.pl/renesans/opracowania/Baczewski.html> (dostęp 20.08.2018).

<sup>67</sup> H. Baliński, *De educatione pueri...*, s. 57–58.

## Bibliografia

### Źródła

- Album Academiae Vitebergensis*, ed. C. E. Foerstemann, Lipsiae 1841.
- Baliński H., *O wychowaniu chłopca szlacheckiego*, w: *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI–XVII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzyły D. Żołądz-Strzelczyk i M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 39–58.
- Die Matrikel der Universität Leipzig*, hrsg. V. G. Erler, t. I, Leipzig 1895.
- Korona polska przy złotej wolności... podana przez X. Kaspra Niesieckiego SJ.*, t. I, Lwów 1728.
- Pisma pedagogiczne Polski doby odrodzenia [wybór]*, oprac. J. Skoczek, Wrocław 1956, s. 362–388.
- Radziwiłł K., *Informacja ode mnie Krzysztofa Radziwiłła księcia na Birzach i Dubinkach, hetmana polnego WKs.Lit. z strony dozoru i ćwiczenia syna mego Janusza...*, w: *Ojcowskie synom przestrogi...*, s. 198–206.
- Rej M., *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1956.
- Sobieski J., *Instrukcja JmćPana Jakuba Sobieskiego [...] dana JmćPanu Orchowskiemu, jako dyrektorowi JmćPana Marka, Jana Sobieskich, wojewodzciców belskich, gdy ich na studia do Krakowa oddawał, przez punkta pisana*, w: *Ojcowskie synom przestrogi...*, s. 285–311.

### Opracowania

- Baczewski S., *Idea szlachectwa w twórczości Mikołaj Reja* <http://www.staropolska.pl/renesans/opracowania/Baczewski.html> [dostęp 20.08.2018].
- Bodniak S., *Bużeński Hieronim, Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 156–157.
- Bodniak S., *Baliński Hieronim, Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 237.
- Bodniak S., *Hieronim Baliński. Nieznany polemista katolicki ze schyłku XVI wieku*, „Reformacja w Polsce” 8, 1928.
- Bujakowski Z., *Dwa pedagogiczne traktaty polskie XVI–XVII wieku*, Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, t. XIV, Kraków 1914.
- Korzeniowski J., *Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w 1891–1892 i w 1907 r.*, Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, t. XI, Kraków 1914.
- Kurdybacha Ł., *Pedagogika szlachecka w XVI i XVII w. w świetle instrukcji rodzicielskich*, w: idem, *Pisma wybrane*, t. III, Warszawa 1976.
- Kurdybacha Ł., *Staropolski ideał wychowawczy*, w: idem, *Pisma wybrane*, t. I, Warszawa 1976.
- Ryś J., *Instrukcje rodzicielskie jako źródło do dziejów edukacji wojskowej Polaków za granicą (XVI–XVII wieku)*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, pod red. D. Żołądz-Strzelczyk i M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 81–89.
- Żołądz D., *Idealy edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa-Poznań 1990.
- Żołądz-Strzelczyk D., „*Pod każdym względem szlachetne ci dają wychowanie*”. *Studia z dziejów wychowania szlachty w epoce staropolskiej*, Wrocław 2017.